Nr. 74 (1902) Warszawa, Sobota 17 marca 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 13000.—
bez odnoszenia	„ 11500.—
na prowincji miesięcz.	13000.—
Zagranicą	„ 20000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	Mk. 700
Nekrologi	„ 250
zwyczajne	„ 400
drobne za jeden wyraz	„ 150

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra. Dla poszukujących pracy 50% rabatu. Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej. Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 Po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy **500** mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

W niedzielę dnia 18 marca, o godz. 11 rano w sali Zw. Zaw. Handlowców (Sienna 16), odbędzie się

Uroczysta Akademja Jubileuszowa

z powodu przypadającego 30-lecia istnienia Polskiej Partji Socjalistycznej.

Przemówienia wygłoszą towarzysze: Bolesław Limanowski, Bolesław Czarkowski, Rajmund Jaworowski i Feliks Perl.

W części artystycznej wezmą udział panie: Hohenlinger, Skonieczna Teodozja, Trąmpczyńska, Zbońska-Ruszkowska Helena—pieśni; panowie: Michałowski Aleksander i Palewicz-Golejewski Marjan—pieśni. Przy fortepjanie Artur Rodziński. Orkiestra i Chór robotniczy.

Bilety po Mk. 1600 członkowie Partji nabywać mogą w sekretarjacie Okr. Kom. Rob. (Al. Jerozolimskie 6).

Postanowienie Rady Ambasadorów w sprawie wschodnich granic Polski

Imperjum Brytyjskie, Francja, Włochy i Japonja, które razem ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki jako Główne Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone podpisały Traktat Pokojowy w Wersalu, postanowiły, z uwagi na to:

„że na podstawie artykułu 87 alinea III wspomnianego traktatu powołane są do ustalenia granic Polski, które nie zostały wyszczególnione w tym traktacie.

że Rząd polski zwrócił się 15 lutego 1923 r. do Konferencji Ambasadorów z prośbą, by mocarstwa w niej reprezentowane zrobiły użytek z praw, przyznanych we wspomnianym artykule,

że ze swej strony rząd litewski objawił był już w swej nocie z 18 listopada 1922 r. chęć, by wzmiankowane mocarstwa zrobiły użytek ze wspomnianych praw,

że na zasadzie artykułu 91 traktatu pokojowego w St. Germain Austrja zrzekła się na rzecz Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych wszystkich swych praw i tytułów do terytorjów, które należały uprzednio do b. monarchji austro-węgierskiej, a które znajdując się poza nowemi granicami Austrji, wyszczególnionemi w artykule 27 wzmiankowanego traktatu, nie są obecnie przedmiotem żadnego innego przydziału,

że Polska uznała, iż warunki etnograficzne wymagaja odnośnie do wschodniej części Galicji ustroju samorządowego,

że traktat zawarty 28 czerwca 1919 r. między Głównemi Mocarstwami Sprzymierzonemi i Stowarzyszonemi a Polską, przewidział dla wszystkich terytorjów, podlegających suwerenności polskiej specjalne gwarancje na rzecz mniejszości rasowych, językowych czy wyznaniowych,

że odnośnie do swej granicy z Rosją Polska zniosła się bezpośrednio z tem państwem, by oznaczyć bieg tej granicy,

że odnośnie do granicy polsko-litewskiej należy uwzględnić istniejący stan rzeczy, wynikający w szczególności z rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 3 lutego 1923 r.

Mocarstwa postanowiły zlecić Konferencji Ambasadorów uregulowanie tej sprawy.

Na skutek tego Konferencja Ambasadorów postanawia:

po pierwsze: uznać jako granice Polski:

1) z Rosją, linję wyznaczoną i wytyczoną p. d. 23 listopada 1923 r. na zasadzie wzajemnego porozumienia i na odpowiedzialność obu państw,

2) z Litwą, linję podaną niżej (linji tej dotychczas pos. Zamoyski rządowi nie zakomunikował). Wyznaczenie tej linji na terenie pozostawia się obu zainteresowanym rządom, które będą miały pełną swobodę poczynienia za obopólną zgodą poprawek w szczegółach, jakie uznałyby na miejscu za niezbędne.

powtóre: przyznać Polsce, która to przyjmuje, pełne prawo suwerenności nad terytorjami pomiędzy wyżej wymienionemi granicami, a innemi granicami terytorjum polskiego, z zastrzeżeniem postanowień Traktatu Pokojowego w St. Germain en Laye, dotyczących ciężarów i zobowiązań, obciążających państwa, którym przekazane zostało terytorjum po b. monarchji austro-węgierskiej".

Sporządzono w Paryżu dn. 15 marca 1923 r.

Podpisali: (—) *Phibs, Poincaré, Avezzana, Matsuda.*

„Zasługi" Nar.-Demokracji w dyplomacji.

Zbyteczne rozwodzić się nad doniosłością pod względem politycznym uznania przez Radę Ambasadorów granic wschodnich Polski. Natomiast należy według mnie podkreślić ten fakt, jako pierwszy prawdziwy polityczny sukces naszej dyplomacji na terenie mocarstw zachodniej Europy.

Jak wiadomo dotychczas dyplomacja nasza była przeważnie w rękach N.-Demokracji. Spraw polskich w traktacie wersalskim bronili Dmowski i Paderewski.

A tymczasem traktat wersalski narzucił nam plebiscyt na Górnym Śląsku i w Warmji, był źródłem klęski cieszyńskiej, zawiesił w powietrzu sprawy granic wschodnich. Traktat z Austrją zostawił otwartą sprawę przynależności Galicji Wschodniej. Takiemi „sukcesami" Komitetu Narodowego w Paryżu została obciążona młoda państwowość polska.

Nie będziemy przypominali smutnych dziejów „walki" dyplomatycznej p. St. Grabskiego o Śląsk Cieszyński, nie będziemy rozwodzili się nad pomysłem p. Paderewskiego i jego doradców dopuszczenia emigrantów do plebiscytu na Górnym Śląsku. Górny Śląsk, zdawało się, zaprzepaszczony dla Polski przez dyplomację, został uratowany krwią robotnika śląskiego. Tak samo wspomnijmy tylko o demonstracji Paderewskiego w Genewie przeciwko przyjęciu państw baltyckich do Ligi Narodów, jego opór przeciwko uznaniu przez Polskę tych państw de jure, straszliwe upokorzenia Wł. Grabskiego w Spaa — te najbardziej rażące i pamiętne klęski naszej dyplomacji.

A były one rezultatem psychologji N.-Demokracji nie wierzącej w siły narodu polskiego, w żebraninie widzącej jedyny środek akcji na gruncie międzynarodowym.

Dlatego nie mamy całego G. Śląska, że Korfanty nie pozwolił zrobić tam powstania w chwili, gdy wybuchło ono w Poznańskiem, dlatego orężem musieliśmy wyskrobywać podpis Wł. Grabskiego w Spaa, dlatego musiał Żeligowski „buntować się": zajmować Wilno. Na kilka dni przed zajęciem Wilna przez gen. Żeligowskiego p. Paderewski, ówczesny pierwszy delegat w Radzie Ligi Narodów, przysłał pod świeżem wrażeniem pocałunków Galwanauskasa depeszę do Rządu, kategorycznie żądając oddania Wilna Litwinom, upewniając, że inaczej koalicja pozbawi nas Górnego Śląska i Galicji Wschodniej.

I oto ta sama N.-Demokracja, która na terenie międzynarodowym przegrywała najważniejsze sprawy, w Polsce robiła z siebie jedyną obrończynię tych spraw.

A więc my „lewica", według opinji urobionej przez pisma endeckie, chcieliśmy Wilno oddać Litwinom, oderwać Galicję Wschodnią od Polski. A z drugiej strony każdy sukces tych czynników w dyplomacji polskiej, które stosowały wręcz odmienny system, aniżeli N.-Demokracja niezwłocznie dyskontowała ona na swoje dobro.

Nie ulega wątpliwości, że ciężar odrobienia omyłek Kom. Narodowego, Korfantego w sprawie Górnego Śląska, ratowania tej sprawy na forum Ligi Narodów wziął na swe barki i dźwignął szczęśliwie prof. Askenazy, bo p. Paderewski „obrażony" rozgniewał się i wyjechał do Ameryki — tymczasem wiemy wszyscy, co o roli prof. Askenazego pisze „Gazeta Warszawska".

Każdy musi przyznać, że największą zasługę w sprawie włączenia Wilna w granice Państwa polskiego ma Józef Piłsudski — tymczasem N.-Demokracja obrzucała go i za Wilno najdzikszemi oszczerstwami.

Faktem jest niezbitem, że jednym z głównych postulatów „lewicy" od chwili powstania Państwa polskiego było żądanie poparcia wyzwoleńczych walk państw baltyckich i zawarcia z niemi jaknajściślejszego sojuszu.

Historyczna konferencja państw baltyckich w Warszawie w marcu 1922 r. była świetnym wyrazem tej polityki.

Dziś już można głośno powiedzieć, o czem wszyscy politycy wiedzieli — że p. Skirmunt tej konferencji nie chciał, że samą umowę usiłował sprowadzić do nic nie mówiących ogólników, a gdy to nie udało się, był moment, że nie chciał tej umowy podpisać.

Ale gdy na konferencji w Genui ujawniły się wszystkie dodatnie dla Polski skutki umowy warszawskiej N.-Demokracja całą jej zasługę przypisała... p. Skirmuntowi.

Ale ta sama N.-Demokracja woli nie mówić o umowie p. Skirmunta z Beneszem w Pradze, i nie domaga się jakoś jej ratyfikacji przez Sejm.

Tę samą taktykę N.-Demokracja zastosowała i w sprawie uznania granic wschodnich Polski. Nie upłynęły jeszcze dwa tygodnie od chwili, gdy „Gazeta Warszawska" karciła surowo Rząd p. Sikorskiego że podjął tę akcję, i przepowiadała mu straszliwe fiasko.

Obecnie tą sama „Gazeta Warszawska" pisze, że „dwóm członkom Komitetu Narodowego, będącym przedstawicielami Polski w Paryżu i Londynie, sądzone było pracować skutecznie nad tem dziełem aż do jego szczęśliwego zakończenia".

Tymczasem jak się ta sprawa przedstawiała w rzeczywistości?

Otóż zarówno p. Skirmunt, jak i p. Zamoyski *kategorycznie wypowiedzieli się przeciwko inicjatywie Rządu p. Sikorskiego.*

P. Skirmunt widocznie pamiętał jeszcze swoje w tej sprawie fiasko przed kon-

ferencją w Genui, gdy, chcąc zrobić to, co udało się p. Skrzyńskiemu, odwiedził Paryż, Londyn i Rzym.

P. Zamoyski tak dalece nie wierzył w powodzenie akcji p. Skrzyńskiego, że zgłosił nawet swoją dymisję! P. Skrzyński musiał zrobić wielki wysiłek, aby przekonać naszych ambasadorów w Paryżu i Londynie, że muszą jego dyrektywy wykonać i nie psuć powodzenia jego akcji zgłaszaniem dymisji.

Powodzenie p. Skrzyńskiego i Sikorskiego winno N.-Demokrację cieszyć jako Polaków, ale jednocześnie winno ich przekonać, że i w dyplomacji jej metody i ludzie działają tak samo szkodliwie, jak i w polityce wewnętrznej.

Uchwała Rady Ambasadorów kładzie kres legendzie tak uporczywie rozpowszechnianej przez N.-Demokrację, że koalicja wierzy w Polsce i liczy się tylko z obozem „Chjeny".

Okazuje się, że rząd p. Sikorskiego wcale nie skompromitował Polski w oczach Europy, jak upewniała N.-Demokracja. Wprost przeciwnie!

Niechże więc przynajmniej w złej grze robi dobrą minę, ma więcej godności i nie czepia się jak rzep psiego ogona sukcesów ludzi, których dotychczas wszystkiemi, bo nawet i bardzo niewybrednemi środkami zwalczała i którym wszystkiemi sposobami przeszkadzała w ich trudnej a skutecznej, jak się okazało, akcji dyplomatycznej.

Tadeusz Hołówko.

Obrady Sejmu.

Sesja pierwsza. Posiedzenie 25.

Uroczysty obchód uznania granic wschodnich.

Już zewnętrzny wygląd sali obrad sejmowych znamionował uroczystość. Na ścianach i na trybunie sztandary z godłami państwowemi, w loży dyplomatycznej przedstawiciele wszystkich prawie państw, posłów b. wielu, prasa w komplecie. Przed samem rozpoczęciem posiedzenia przybył Prezydent Rzeczypospolitej, który zajął miejsce w swojej loży.

PROTEST UKRAIŃCÓW I BIAŁORUSINÓW.

O godz. 3 m. 35 marszałek Rataj otwiera posiedzenie. Rozpoczyna swe przemówienie słowami:

„Jestem szczęśliwy, iż mogę podać Sejmowi urzędową wiadomość, którą otrzymałem od p. prezesa Rady Ministrów. Rada Ambasadorów, opierając się na postanowieniu 87 art. Traktatu Wersalskiego uznała bez zastrzeżeń nasze granice wschodnie. (Na sali rozlegają się huczne brawa i oklaski. Posłowie wstają).

Siedzą jedynie Białorusini i Ukraińcy. Pos. Łuckiewicz woła z miejsca: Bez zgody ukraińskiego ludu.

Inni posłowie z klubu ukraińskiego i białoruskiego wydają również różne okrzyki.

Marszałek dzwoni i przywołuje do porządku posła Łuckiewicza. Ponieważ p. Łuckiewicz nie uspokaja się, marszałek przywołuje go po raz drugi do porządku. Na prawicy i w centrum głosy: Wykluczyć go! Precz z nim! Wrzawa na sali.

Marszałek oświadcza: Posła Łuckiewicza przywołuję do porządku z zapisaniem do protokółu. Jeśli się nie uspokoi, wydalę go z sali.

WYDALENIE P. ŁUCKIEWICZA.

P. Łuckiewicz mimo to nadal wykrzykuje ze swego miejsca. Marszałek ogłasza: „Posła Łuckiewicza wykluczam z sali posiedzeń na trzy posiedzenia",

Na prawicy i w centrum rozlegają się burzliwe oklaski.

Marszałek ciągnie dalej: P. Łuckiewicza proszę, aby opuścił salę, ponieważ jest wydalony z trzech posiedzeń.

Oświadczenie marszałka wywołuje poruszenie na ławach białoruskich i ukraińskich. Wrzawa w szeregach tych posłów nie ustaje.

P. Łuckiewicz, mimo, że marszałek wydalił go z posiedzenia, nie opuszcza sali i nadal wykrzykuje coś, czego wśród ogólnej wrzawy nie słychać.

P. Rataj wobec tego komunikuje: Korzystając z regulaminu, nałożyłem na p. Łuckiewicza karę, wykluczenie go z trzech posiedzeń. (Głos: Za mało). Regulamin jest własnością całej izby. Niepoddanie się regulaminowym zarządzeniom marszałka jest ubliżeniem całej izbie. Ponieważ p. Łuckiewicz nie opuścił dotąd sali, proszę, aby izba zechciała uchwalić wykluczenie p. Łuckiewicza na jeden miesiąc. (Burzliwe oklaski na prawicy i w centrum). Proszę posłów, którzy są za tym wnioskiem, aby wstali.

Wstają wszyscy posłowie prócz Z. P. P. S. i mniejszości narodowych.

Towarzysze nasi nie głosowali za powiększeniem kary, wychodząc z założenia, iż z chwilą ogłoszenia wyroku marszałkowskiego, należy wykonać go przez zarządzenie przerwy, o ile winny nie stosuje się do wezwania Marszałka. Pozatem kara za nieposłuszeństwo marszałkowi była niewspółmiernie wielka do kary za przeszkadzanie obradom: wykluczenia na cały miesiąc wobec wykluczenia na trzy posiedzenia.

Po ogłoszeniu przez marszałka, że wniosek o wydaleniu na miesiąc został przyjęty, wszyscy członkowie klubów ukraińskiego i białoruskiego opuszczają demonstracyjnie salę. P. Łuckiewicz jednak zostaje na swem miejscu.

Marszałek zwraca uwagę p. Łuckiewicza, że byłoby rzeczą niepożądaną, aby musiał wejść na drogę użycia siły w stosunku do posła, który nie chce słuchać uchwał izby. Wzywa więc p. Łuckiewicza do opuszczenia sali.

Ledwie marszałek skończył, ku pos. Łuckiewiczowi rzucają się posłowie z prawicy i kilku piastowców. P. Łuckiewicz pozostaje na swem miejscu. Jeden z posłów chwyta go pod ramię, inni, m. in. endek Wierczak, stają dokoła niego. P. Łuckiewicz szamoce się, siada, krzyczy: Panie marszałku... Wrzawa i szamotanie się trwają pewien czas, aż wreszcie w chwili względnej ciszy słychać znowu p. Łuckiewicza, który może opuściłby salę, gdyby nie użyli względem niego gwałtu inni posłowie.

PIERWSZY WYPADEK ZASTOSOWANIA STRAŻY.

Marszałek oświadcza na to: Nie ma Pan głosu, bo jest Pan wykluczony. Jeśli Pan w tej chwili nie opuści sali będę zmuszony względem Pana zastosować siłę.

P. Łuckiewicz woła: U was jest siła zastosowana... — i nadal nie rusza się z miejsca.

Tymczasem spokojniejsi i rozumniejsi posłowie z prawicy usuwają swoich kolegów z pobliża p. Łuckiewicza. Zbliżają się doń urzędnicy biura sejmowego, namawiają, ale bezskutecznie.

Wrzawa na sali nie ustaje. Marszałek zwraca się do dyrektora biura, aby wprowadził straż dla wydalenia pos. Łuckiewicza i zarządza pięciominutową przerwę.

Podczas przerwy na salę wkracza sześciu woźnych sejmowych. P. Łuckiewicz dobrowolnie nie chce wstać, biorą go więc woźni pod ramiona i za nogi i wynoszą z sali. P. Łuckiewicz śpiewa po ukraińsku: ne pora, ne pora moskalowi, lachowi służyti... A później już tylko: „ne pora, ne pora, lachowi służyti..."

Po wyniesieniu p. Łuckiewicza posłowie na sali obrad uspakajają się i p. Rataj wznawia posiedzenie.

PRZEMÓWIENIE MARSZ. RATAJA.

P. Rataj wygłasza następujące przemówienie: „Zbędną byłoby rzeczą rozwodzić się nad całością tego faktu dla naszego państwa. Pozornie nic się nie zmieniło. Nie straciliśmy ani nie zyskaliśmy ani jednej piedzi ziemi w stosunku do tego, co było faktycznie w naszem posiadaniu przed dniem 14 marca 1923 r. Dla nas nic się nie zmieniło. Zmiana nastąpiła dla świata i w tem leży doniosłość faktu.

Decyzją Rady Ambasadorów otrzymały nasze granice wschodnie sankcję międzynarodową. Państwo polskie przestało być dla świata czemś terytorjalnie nieokreślonem i płynnem.

Decyzja Rady Ambasadorów jest ostatnim etapem w dziele budowy Państwa polskiego, o ile chodzi o jego granice. Na dzieło to złożyły się lata trwające zmagania się naszych ojców z uciskiem państw zaborczych, obficie przelana krew żołnierzy państw sprzymierzonych, szczególnie nam droga krew naszych synów i braci, zabiegi naszych mężów stanu.

W dniu dzisiejszym złóżmy hołd tym z pośród nich, którzy zmarli, cześć tym, którzy żyją. (Posłowie wstają, głosy: Cześć).

Decyzję Rady Ambasadorów nie uważamy za akt łaski w stosunku do Polski. Widzimy w nim zrozumienie i uznanie dla misji, którą Polska spełnia i chce spełniać tu na wschodzie, wysokiego rozumu i zdolności przewidywania mężów stanu państw sprzymierzonych. Nie umniejsza to naszej wdzięczności dla tych państw, szczególnie dla naszego sprzymierzeńca — Francji. (Posłowie wstają, oklaski i okrzyki: Niech żyje Francja).

Uroczystość dzisiejsza zbiega się z rocznicą uchwalenia Konstytucji, która położyła podwaliny pod wewnętrzną budowę Państwa, z rocznicą plebiscytu na Górnym Śląsku i traktatu ryskiego, które wytyczyły nasze granice, a przypada na okres, w którym podejmujemy ostatni wielki wysiłek — dla sanacji naszego skarbu i finansów.

Przegląd tych etapów, tworzonych własnym trudem i wolą, wskazuje, iż mimo trudności, a może i chwilowych zwątpień ludzi słabych, postępujemy naprzód w kierunku budowy trwałego i silnego Państwa. (Huczne oklaski).

PRZEMÓWIENIE PREZ. SIKORSKIEGO.

Po przemówieniu p. Rataja zabiera głos prez. Rady Ministrów, Sikorski:

Oświadcza, iż czuje się szczęśliwy, mogąc zakomunikować Sejmowi, że sprawa została pomyślnie rozstrzygnięta. Mocą uchwały konferencji ambasadorów mocarstwa sprzymierzone uznały całkowicie wszystkie granice wschodnie Rzplitej, uznając zarazem pełną suwerenność Rzeczypospolitej względem wszelkich objętych temi granicami obszarów, bez jakichkolwiek zastrzeżeń, bez jakichkolwiek ograniczeń (oklaski).

Następnie odczytuje autoryzowany przekład rezolucji Rady Amb. Podajemy go na czele numeru.

P. Sikorski kontynuuje: Znaczenie tego faktu jest pierwszorzędne. Obok traktatu ryskiego i załatwienia sprawy górnośląskiej jest to największy akt międzynarodowy dla Polski od chwili podpisania traktatu wersalskiego. Stanowi on uwieńczenie dzieła wskrzeszenia Polski niepodległej.

Ostatnia decyzja stwierdza fakty dobrze Polakom znane i sercu polskiemu bliskie, bo polską krwią okupione. Wilno ze stanowiska międzynarodowego przynależy odtąd nazawsze do Macierzy (Brawa i oklaski). Obroniony piersiami własnych synów prastary polski Lwów (huczne oklaski), wraz z Małopolską Wschodnią dzielić będą Państwa Polskiego po wiek wieków dolę i rozkwit.

Granice zachodnie uzyskaliśmy dzięki zwycięstwu wielkich mocarstw, nasze granice wschodnie stanowią wynik polskiego bohaterstwa, wysiłku zbrojnego i do ostateczności posuniętego umiarkowania. Tu mówca podnosi zasługi pp. Dmowskiego i Paderewskiego (Brawa na prawicy).

Należne Polsce granice od trzeciego rozbiorcy, zabezpieczające nas i całą Europę od wschodu, zdobył w najcięższych warunkach i krwią własną ustalił polski żołnierz (huczne oklaski, posłowie wstają).

Wiekopomne więc pozostaną zasługi polskiego szarego żołnierza wobec własnej Ojczyzny, a *wśród nich najstarszego latami walk i zasług Marszałka Piłsudskiego (Oklaski na lewicy. Głos: Niech żyje Józef Piłsudski! Posłowie na lewicy i w centrum wstają)*, który nietylko należy do najstarszych bojowników o niepodległość Polski, lecz także potrafił armję przez siebie dowodzoną, doprowadzić do ostatecznego zwycięstwa.

Na skutek słów pana Marszałka Wysoka Izba złożyła hołd i cześć tym, którzy w obronie tej świętej sprawy polegli (Oklaski. Posłowie wstają).

P. Sikorski zwraca uwagę na zasługi ówczes-

Szkic dziejów P. P. S.

(Dokończenie).

Pisaliśmy, że zerwanie z t. zw. lewicą i powstanie w r. 1906 „P. P. S. frakcji rewolucyjnej" uratowało myśl i czyn niepodległościowy w Polsce. Ale było to ciężkie przesilenie. Wielka, potężna P. P. S. rozpołowiła się! Wywołało to wielkie i przykre wrażenie w klasie robotniczej, wielu ludzi zniechęciło się, urok P. P. S. niewątpliwie zmalał. A jednocześnie — warunki stawały się coraz trudniejsze. Reakcja rosła i wzmacniała się szybko. Rewolucja rosyjska — pomimo swego rozmachu i rozlewności — ani na jedną chwilę nie osiągnęła pełnego zwycięstwa. Po rozpędzeniu pierwszej Dumy w 1907 r. zaczął się schyłek Rewolucji. Prześladowania rządowe stawały się coraz sroższe. U nas — obok reakcji rządowej — rosła coraz bardziej reakcja społeczna. Niesiona na falach reakcji, posługując się jednocześnie demagogją nacjonalistyczną i skrajną ugodowością wobec najazdu, biorąc pod swoje skrzydła obszarników i fabrykantów i ofiarując obronę ich interesom klasowym, stworzywszy do walki z ruchem socjalistycznym swój departament robotniczy N. Z. R. — Narodowa demokracja „oficjalnie" reprezentowała burżuazyjne społeczeństwo polskie.

Odrodzona P. P. S. rozwinęła ogromną czynność agitacyjną, organizacyjną i bojową w duchu rewolucyjnym, podczas gdy „lewica" („frakcja umiarkowana", jak ją nazywaliśmy) zbliżała się coraz bardziej do kierunku esdeckiego, aż stała się wkrótce dobrowolną filją na gruncie polskim „mieńszewików" rosyjskich (to jej nie przeszkodziło po zwycięstwie bolszewików w Rosji, ale dopiero wtedy — stać się bolszewikami!).

Lecz pomimo niesłychanych, bohaterskich wysiłków P. P. S. ruch rewolucyjny stopniowo, lecz szybko zamierał. Coraz gwałtowniej kurczyły się szeregi, w których szubienica, katorga, zesłanie, emigracja robiły ciągle szczerby nie do naprawienia. Mnóstwo ludzi usuwało się pod wpływem zniechęcenia lub wyczerpania sił. Coraz mniej było objawów walki. Upadek ruchu był coraz wyraźniejszy. Doszło do tego, że po raz pierwszy w dziejach P. P. S. C. K. R. przeniesiono za kordon, do Krakowa, ostatnią drukarnię krajową (która była w Kijowie) zwinięto, „Robotnika" drukowano w Krakowie. Najwybitniejsi „bojowcy" również musieli emigrować. Ostatniej akcji bojowej dokonano w 1911 r. — w tym też roku organizacja bojowa rozwiązała się...

W tym samym jednak czasie zarysowywały się już nowe perspektywy. Począwszy od r. 1908, na widnokręgu coraz wyraźniej pokazywało się widmo — wojny. Ponieważ nie ulegało wątpliwości, że Polska będzie widownią tej wojny i że siłą rzeczy na porządku dziennym polityki europejskiej stanie sprawa polska — myśl P. P. S-owa usilnie pracowała nad zagadnieniem, jaką ma być nasza polityka i nasza akcja podczas tej wojny. Dla P. P. S-owców nie ulegała żadnej wątpliwości zasadnicza przesłanka: że ponieważ zabór rosyjski jest ośrodkiem sprawy polskiej, ponieważ bez wyzwolenia zaboru rosyjskiego nie może być mowy o zdobyciu niepodległości — należy podczas wojny zwrócić się przedewszystkiem przeciwko najazdowi rosyjskiemu, dalszą taktykę uzależniając od rozwoju wypadków.

W tej myśli Józef Piłsudski rozpoczął nową akcję — przygotowywania kadrów wojskowo-powstańczych. Przygotowania te głównie robiono na emigracji. Nie odbyło się to bez poważnych starć w partji. Powstała opozycja, która zarzucała, — uznając zresztą konieczność tej nowej taktyki — że partja zaniedbuje coraz bardziej akcji socjalistycznej, bardzo mało działa w kraju i traci swoją odrębną fizjonomję w ruchu narodowo-rewolucyjnym. Opozycja ta wyodrębniła się nawet w osobną organizację.

Z chwilą wybuchu wojny europejskiej spory te natychmiast zostały zapomniane i wszyscy P. P. S-owcy zgrupowali się koło sztandaru strzeleckiego. Padło w tym boju — który był dalszym ciągiem wszystkich naszych wysiłków niepodległościowych — mnóstwo naszych tow., między innymi jeden z twórców partji, genjalny technik partyjny — nieodżałowany Aleksander Sulkiewicz.

W pierwszych miesiącach wojny czynni byli i szli w pierwszych szeregach P. P. S-owcy. Ale P. P. S., jako taka, rozproszyła się, nie działała jako partja. Ale już w grudniu 1914 r. zaczęła się praca nad odbudowaniem organizacji partyjnej, wznowiła się usilna praca nad ponownem zdobyciem klasy robotniczej zab. rosyjskiego — rozbitej wskutek klęski Rewolucji, zaskoczonej i zdezorjentowanej wojną — dla socjalizmu niepodległościowego, dla walki o urzeczywistnienie pierwszego punktu programu P. P. S. niepodległej Republiki demokratycznej.

I dzięki olbrzymim przewrotom dziejowym spełniło się wreszcie marzenie tylu pokoleń powstańczych, spełnił się ten cel, który dla P. P. S. był przesłanką jej dalszych celów i dalszej akcji — spełniła się niepodległość i Republika, ta P. P. S-owa „utopja", „awanturnictwo", „szaleństwo", „nienaukowa mrzonka" i jak tam jeszcze nazywali nasz program burżuazyjni i esdeccy ugodowcy.

P. P. S. przechodziła różne koleje i w zmiennych fazach ruchu przystosowywała się do warunków i konieczności, ale na to tylko, aby przezwyciężać je i iść naprzód do swego celu. Były błędy, były zboczenia, były zamęty, niejedno było zło. Ale naogół polityka P. P. S. była zdrowa i trafna i wskazywała proletarjatowi polskiemu właściwe i najlepsze drogi jego wyzwolenia. Walkę klasową zawsze traktowaliśmy nie jako cel, lecz jako konieczny środek wyzwolenia — i nigdy nie zwężaliśmy jej do klasowego sobkostwa, do brutalnego egoizmu na usługach najbliższych interesów, lecz przeciwnie klasowy interes proletarjatu podnosiliśmy do godności siły, wyzwalającej Naród i Ludzkość w imię bezklasowej demokracji pracowników. Burzyliśmy, spiskowaliśmy, urządzaliśmy zamachy, krwawiliśmy się w tytanicznych zapasach — tęskniąc do pracy twórczej, w tym celu, aby stworzyć wolny dla tej pracy, dla budownictwa socjalistycznego teren.

Doczekaliśmy się wielkiego tryumfu — zdobyliśmy niepodległą Republikę demokratyczną. I w tej Republice organizujemy lud pracujący, pracujemy nad tem, aby zdobywał placówki społeczne, rozszerzał swoje prawa, duchem swoim i ideą coraz bardziej przejmował Rzeczpospolitą.

P. P. S. ma za sobą wielką przeszłość — przed sobą olbrzymie zadania walki i pracy, które w postępowym pochodzie doprowadzą nas do tryumfu socjalistycznej demokracji u nas i w całym cywilizowanym świecie!

nego Rządu koalicyjnego p. Witosa i Sejmu oraz prezesa delegacji polskiej w Rydze, p. Dąbskiego.

Nie może również naród zapomnieć zasług ś. p. *Prezydenta Narutowicza*, który pierwszy w gabinecie p. Nowaka postawił w sposób realny sprawę Galicji Wschodniej i w ten sposób przyczynił się do rozwikłania tak trudnego dzieła. (Głosy: Cześć! Oklaski. Posłowie wstają).

Po złożeniu podziękowania pp. Skirmuntowi i Zamoyskiemu, mówca składa hołd mocarstwom wielkim za udzieloną Polsce pomoc, i dziękuje przedstawicielom tych mocarstw przy rządzie polskim.

P. Sikorski kończy: Data 14 marca 1923 r. jest ostatniem i tryumfalnem dla Polski ogniwem jej długoletniej walki i zmagań o swoją mocarstwową przyszłość.

Mając mocny fundament pod gmach państwowy, z tem większą otuchą i wiarą przystąpić możemy do twórczej pracy, która stać się powinna naszem hasłem i programem jutra.

Dnia 14 marca uświęcono na zewnątrz pełnię praw Rzeczypospolitej w rodzinie wielkich narodów świata. Podejmując więc program konsolidacji wewnętrznej, opartej na zgodzie narodowej i społecznej, oraz zapowiadając dotrzymanie obietnic, złożonych wobec mniejszości narodowych, stajemy chętnie do pokojowego, na wzajemnem zaufaniu opartego wysiłku wszystkich narodów świata, wysiłku, zmierzającego do przywrócenia utraconej równowagi i odbudowy fundamentów ogólnoludzkiej cywilizacji (Huczne brawa i oklaski).

Słówko o przemówieniu pierwszego ministra. P. Sikorski widocznie sądził, że mu „Chjena“ wybaczy powodzenie gabinetu w sprawie uznania granic, jeżeli ukłoni się na prawo — pp. Dmowskiemu i Paderewskiemu. Tylko że, składając ten ukłon, p. Sikorski rozminął się z prawdą historyczną; bo niewiadomo, co wyżej wymienieni „mężowie stanu“ mają wspólnego z ustaleniem granic wschodnich, skoro ich rola w danej sprawie polegała tylko na tem, że ustalili w Traktacie Wersalskim nie granice wschodnie, lecz prawo Ententy do ich ustalenia. A potem jeszcze dwa ukłony dla pp. Zamoyskiego i Skirmunta, którzy po niepowodzeniu genewskiem panicznie bali się poruszać sprawę granic...

P. Sikorski mówił tedy o zasługach prawicy, których nie było. Zapomniał natomiast, mówiąc o Rządzie koalicyjnym p. Witosa, że w tym Rządzie wice-prezesem był tow. Daszyński i że ten Rząd przejdzie do historji jako gabinet Witosa-Daszyńskiego co zresztą jest dla p. Witosa wcale zaszczytne... Ale p. Sikorski, po czterech ukłonach w stronę prawicy, widocznie nie śmiał posuwać się aż tak daleko na lewo...

**
*

Po ukończeniu przemówienia prez. ministrów marszałek dla uczczenia uroczystego momentu zamyka posiedzenie, wyznaczając następne na dziś w południe.

Obrady Senatu.

Sesja pierwsza.

Przyjęcie przez Senat zawiadomienia Rządu o uznaniu granic Rzeczypospolitej przez Radę Ambasadorów odbyło się niemniej uroczyście niż w Sejmie — bez protestów — przy nieobecności senatorów — Ukraińców.

Mniej tylko było tłoczno w loży dyplomatycznej, w której na posiedzenie Senatu pozostali głównie przedstawiciele wielkich mocarstw.

Uroczystość rozpoczęło przemówienie prezesa Rady Ministrów gen. Sikorskiego, któremu marszałek udzielił głosu przed porządkiem dziennym wyznaczonego na wczoraj zwyczajnego posiedzenia.

Mowa premjera, krótsza niż w Sejmie zawierała te same mniej więcej momenty zasadnicze, przyjmowane z aplauzem. Przy podziękowaniu pod adresem wielkich mocarstw i narodów, reprezentowanych w Konferencji Ambasadorów posypały się huczne brawa, cała izba senatorska powstała z miejsc. To samo powtórzyło się przy wspomnieniu posłów akredytowanych przy Rządzie Polski, którzy w sprawie uznania granic dali dowody szczerej życzliwości, wreszcie z ogólnem potakiwaniem przyjęto zwrócenie się do tych rodaków, którzy pozostali poza granicami ostatecznie ustalonemi i zapewnienie ich, iż rząd ugruntowanej obecnie Polski będzie stał na straży ich praw. Po zakończeniu mowy rozległy się raz jeszcze oklaski i okrzyki na ławach centrum: „Niech żyje Rząd“.

Następnie zabrał głos marszałek Senatu Trąmpczyński, zaznaczając, iż akt Mocarstw Sprzymierzonych jest dla nas ogromnej wagi, bo wytrąca z rąk rozlicznych naszych wrogów broń, za pomocą której podkopywali stale kredyt światowy Polski, co jednak nie powinno nas prowadzić do oddawania się uczuciu pewności i bezpieczeństwa, bo wypadki niedawnej przeszłości uprzytomniły nam, że każde państwo powinno swój byt opierać tylko na swej własnej sile. Taką siłę — zdaniem marszałka — wytworzyć musi nietylko zrównoważenie dochodów i wydatków, oraz silna armja, ale i ścisłe poszanowanie prawa, oraz usilna praca nad skonsolidowaniem stosunków wewnętrznych.

Na tem zakończono uroczystość, poczem po 15-minutowej przerwie rozpoczęto zwykłe posiedzenie Senatu.

Posiedzenie 14.

SENAT NARAZIŁ PAŃSTWO NA 200 MILJONÓW STRATY DZIENNIE!

Na początku po krótkim referacie sen. Krzyżanowskiego (P. S. L.) przyjęta została bez zmian i bez dyskusji ustawa w przedmiocie personalnej wymiany osób między Polską a Rosją i Ukrainą.

Następnie sen. Kalinowski (Wyzwolenie) imieniem komisji oświatowej składał sprawozdanie z narad nad sprawą rozciągnięcia na Akademję Sztuk Pięknych w Krakowie ustawy o szkołach akademickich i wystąpił z wnioskiem odrzucenia przyjętej przez Sejm ustawy z tych względów, iż trudno jest poddać Akademję Sztuk Pięknych pod kompetencję tej nowej ustawy o szkołach akademickich bez wprowadzania do niej poważnych zmian które wprowadzone być winny nie przez Ministra oświecenia, lecz przez ciała prawodawcze.

Senat znakomitą większością centrum i lewicy podzielił opinję komisji, przyczem nie obeszło się bez komicznego incydentu, marszałek bowiem przez roztargnienie czy niedosłyszenie wniosku referenta stwierdzając większość, ogłosił, iż Senat wniosek przyjął, gdy przeciwnie większość głosowała za odrzuceniem.

Wzamian za to prawica poparta przez centrum zatryumfowała przy następnym punkcie porządku dziennego — w sprawie ustawy o wyrównaniu opłat stemplowych i podatków od darowizn i spadków. Pod pozorem, iż przyjęta przez Sejm ustawa zawiera szereg nowotworów i pierwiastków, będących wynikiem rozmaitych poglądów politycznych i socjalnych (zwolnienie od opłaty stemplowej podań o pozwolenia na przedstawienia amatorskie, uprawę tytoniu i frachtów na przewóz mleka), oraz że Sejm podwyższył wymiar opodatkowania, sen. Karpiński, poparty następnie przez drugiego mówcę z tego klubu przeforsował odesłanie projektu ustawy do komisji *wbrew przedstawieniu wiceministra skarbu Markowskiego, iż zwłoka w uchwaleniu ustawy naraża skarb państwa na stratę 200 miljonów dziennie.* Bez echa przebrzmiało również przemówienie sen. Krzyżanowskiego za przyjęciem ustawy ze względu na krytyczny stan skarbu.

W końcu sen. Dobrucki zreferował uchwaloną przez Sejm ustawę o przywrócenie mocy ustawy w sprawie regulowania podatków od spożycia, zużycia i produkcji z uwagą, iż choć dotychczasowe podatki konsumcyjne nie odpowiadają dzisiejszym stosunkom społecznym ustawa musi być uchwalona dla ratowania skarbu.

Większość prawicowo-centrowa przyjęła ustawę bez zmian. Bo... tu chodziło tylko o ciężary dla niezamożnej ludności!

Na zakończenie posiedzenia złożył ślubowanie nowy senator Aleksander Własow.

Następne posiedzenie w czwartek o g. 4-ej po południu.

Ubezpieczenie od bezrobocia.

Ministerjum pracy opracowało projekt ustawy tymczasowej o zabezpieczeniu od bezrobocia. Podkreślamy: ustawy tymczasowej, bo ustawa definitywna będzie opracowana później, a ministerjum pracy aż do tego czasu uznało za konieczne zapewnić bezrobotnym, których liczba chwilowo wzrasta, ustawowo ugruntowaną pomoc i uwolnić ich od demoralizującej i poniżającej formy zapomóg, która teraz jest stosowana. Projekt już jest uzgodniony z ministerjum skarbu i wpłynie natychmiast na Radę Ministrów, a potem do Sejmu.

Ma być utworzony fundusz zabezpieczeniowy, na który składać się będą robotnicy, pracodawcy, państwo i samorządy.

Jako podstawa do obliczenia wysokości składek będzie wzięta przeciętna wysokość zarobku robotnika niewykwalifikowanego, którą ustalać będzie ministerjum pracy. Od tej kwoty płacą robotnicy i pracodawcy odsetek w równej wysokości, państwo ⅔ składek wszystkich robotników, a samorządy ⅕ część tego, co wynoszą koszta ubezpieczenia robotników na terenie danego samorządu.

Jako świadczenie pobierają robotnicy, o ile są żonaci i mają więcej, niż 1 dziecko, 40 proc. przez ministerjum pracy ustalonego, przeciętnego zarobku robotnika, o ile mają mniejszą rodzinę, około połowy powyższego procentu dla siebie, około 40 proc. tej połowy na żonę, a około 40 proc. tej połowy na dziecko. Dla samotnych wynosi świadczenie 60 proc. tego, co pobiera bezrobotny z rodziną ponad 1 dziecko.

Prawo do świadczeń mają robotnicy od 18 do 65 lat życia, o ile pracowali w jednem z przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, komunikacyjnych lub miejskich przez 20 tygodni w ciągu ostatnich 2 lat od daty zgłoszenia się po świadczenia i o ile utracili pracę nie z własnej winy.

Projekt ten omówimy, gdy zapoznamy się dokładnie z jego tekstem. Zwracamy uwagę związków zawodowych na konieczność jaknajszybszego zajęcia się tą sprawą i sformułowania swego stanowiska.

Bezrobocie.

Liczba bezrobotnych w ostatnich tygodniach znacznie wzrosła, co stoi w związku z redukcją pracy lub zamknięciem fabryk z powodu trudności finansowych przemysłu. W stosunku do stycznia b. r. liczba bezrobotnych wzrosła prawie w dwójnasób i wynosi ogółem 115,000 osób w całem państwie. Z tej liczby, według obliczeń państwowego urzędu pośrednictwa pracy, ma być w samej Warszawie około 11,000 bezrobotnych, aczkolwiek zarejestrowanych w tym urzędzie jest tylko parę tysięcy.

W związku z wzrostem bezrobocia na prowincji, Ministerjum pracy projektuje rozpoczęcie akcji dożywiania bezrobotnych także w Bydgoszczy i Płocku, jeżeli otrzyma na ten cel kredyty ze skarbu.

Miejskie r boty regul cyjne.

Miejskie prace regulacyjne mają na celu przygotowanie przyszłych arterji komunikacyjnych. Zatrudniono przy nich jak wiadomo pewną ilość bezrobotnych. Nadto część ich znalazła pracę w ogrodnictwie miejskiem. Miasto prowadzi dla bezrobotnych tylko roboty ziemne, albowiem nie nadają się oni do robót budowlanych. Obecnie Magistrat zatrudnia około 700 bezrobotnych, część ich bowiem odpadła, nie godząc się w niektórych miejscach na zaprowadzenie akordu. W ciągu przyszłego tygodnia w miarę zorganizowania nowych robót, będzie można zatrudnić jeszcze kilkuset bezrobotnych. Wobec wyczerpania przyznanych dotąd funduszów, magistrat wystąpił w dn. 16 b. m. do ministerjum robót publicznych o nowe kredyty w wysokości 400 miljonów marek. Dotąd wydatkowano około 600 miljonów dziennie. (B. I. P.).

Wczorajszy strajk tramwajowy.

Wczoraj rano tramwajowi pracownicy zgodnie ze swemi uchwałami z dnia poprzedniego nie przystąpili do pracy. O g. 9 rano do prezydenta miasta p. Jabłońskiego zgłosiła się delegacja i została przyjęta w obecności wiceprezydenta p. Jankowskiego i dyrektora Kühna. Po rozpatrzeniu postulatów pracowników p. Jabłoński oświadczył, że całkowicie aprobuje stanowisko dyrekcji. Wobec tego delegaci, nie chcąc narażać na straty miasto, oświadczyli, że strajk chwilowo odwołują, a tymczasem postanawiają prowadzić pertraktacje.

O godz. 12-ej ze wszystkich remiz wyruszyły tramwaje, a w pół godziny potem ruch był już zupełnie normalny.

**
*

Wczoraj od godz. 7 do 10 wieczorem odbywało się sprawozdawcze zebranie obu związków tramwajowych, na którem przyjęto rezolucję, wyrażającą protest z powodu zniesienia rezerw, przez co nietylko nie pozwala się pracownikom na kilkuminutowe odpoczynki, ale obala się także zasady 8-godzinnego dnia pracy. Dalej rezolucja wyraża ubolewanie z powodu nieprzejednanego stanowiska Magistratu i Dyrekcji i poleca dalsze pertraktacje kontynuować przedstawicielom obu związków; o ileby jednak na drodze polubownej okólnik cofnięty nie został, wówczas uchwała zapowiada bezwzględne wznowienie strajku.

Magistrat a pracownicy miejscy.

Jak już pisaliśmy, strajk pracowników miejskich został odroczony, ponieważ Magistrat wznowił wypłaty. W dn. 15 b. m. magistrat, otrzymawszy od skarbu jeden miljard marek, wypłacił pracownikom 50 proc. należnej im pensji miesięcznej. Termin wypłacenia drugiej połowy pensji został uzależniony od otrzymania od miasta w dniu dzisiejszym 3 i pół miljarda na poczet 15-miljardowej pożyczki, o którą zabiega u rządy Magistrat.

Stow. byłych więźniów politycznych.

W niedzielę dn. 11 marca w lokalu Zw. Metalowców, Leszno 53, odbyło się doroczne walne zebrane członków Stowarzyszenia. Na liście obecnych zapisało się przeszło 70 czł.

Jak wynika ze sprawozdania ustępującego zarządu, w ciągu roku ostatniego wzrosła znacznie liczba członków stowarzyszenia, mimo to stan finansowy przedstawia się smutnie. Znaczna ilość b. więźniów potrzebuje natychmiastowej pomocy materjalnej. Min. Pracy i Op. Społ. przyznało Stow. zapomogę na kwartał 2-gi w wysokości 2 milj. mk., jednakże sumy tej dotychczas nie wypłaciło.

Po wyczerpującej dyskusji i uchwaleniu absolutorjum dla ustępującego zarządu, przystąpiono do wyborów.

Na przewodniczącego powołano jednogłośnie tow. Jana Rudkiewicza. Do zarządu wybrano tow. posła Ludwika Śledzińskiego, Piotra Jagodzińskiego, Jana Kurana, Adama Ostrowca, Zofję Owczarkównę i Annę Malinowską.

Do Komisji Rewizyjnej towarzyszy: Apolinarego Porembskiego, Józefa Adamowicza i Maciejewskiego.

Do Sądu Honorowego tow.: Borneckiego, Stanisławskiego i Wieczyńskiego.

Przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję: Zważywszy, że byli więźniowie polit., którzy utracili zdrowie i siły w walce o Niepodległość Polski i wyzwolenie klasy robotniczej, znajdują się w ciężkiem położeniu materjalnem, zwracamy się do Sejmu i czynników rządowych, nie o zasiłek żebraczy, lecz o udzielenie subsydjów ze skarbu Państwa, na którem ciąży obowiązek zabezpieczenia bytu byłym bojownikom o wolność i niepodległość Polski.

Wobec tego, że żądania b. więźniów politycznych, złożone jeszcze Sejmowi Ustawodawczemu, leżą dotychczas w komisji, uchwalono zwrócić się do Z. PPS. o poruszenie tej sprawy i załatwienie jej w myśl żądań stowarzyszenia. Nadto uchwalono zwrócić się do Stow. Literatów, aby przypomnieli społeczeństwu polskiemu o obowiązku przyjścia z pomocą tym, którzy życie i zdrowie nieśli w ofierze dla całego społeczeństwa.

Podatek dochodowy od pracowników.

Ministerjum skarbu zarządziło, aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną, poczynając od 1 kwietnia 1923 r. był dokonywany wedle skali następującej:

L. p.	Wysokość wynagrodzenia rocznego w tysiącach marek: ponad	do	Stopa procent.
1	10 800	14 400	1,1%
2	14 400	18 000	1.4%
3	18 000	23 400	1.7%
4	23 400	28 800	2%
5	28 800	34.200	2.5%
6	34 00	39 600	3%
7	39.600	45.000	3.5%
8	45 000	51.000	4.5%
9	51 000	57 000	5 5%
10	57 000	63.000	7%
11	63 000	69.000	8,5%
12	69 000	75 000	10%
13	75 000	78.0 0	11.5%
14	78.000	82 5 0	13%
15	82.500	87.0 0	13 6%
16	87 000	93 00	14 3%
17	93 000	99. 00	15%
18	99 000	105. 00	15.7%
19	105 000	112.500	16 5%
20	112 500	120.000	17.3%
21	120 000	127 500	18 1%
22	127 500	135 000	18 8%
23	135 000	142.500	19 5%
24	142 500	15 000	20,2%
25	150 000	157.500	20,9%
26	157.500	165 000	21 6%
27	165.000	172.500	22 3%
28	172 500	180 000	23%
29	180 000	270.000	24 5%
30	270.000	360 00	25 5%
31	360 000	450.000	27%
32	450.000	540.000	28 5%
33	540 000	675 000	3 %
34	675. 00	1 080.000	32%
35	1.080.000	1.350.000	34%
36	1.35 .0 0	1.800.000	36%
37	1 800.000		38%

A więc poczynając od 1 kwietnia 1923 r. należy zaniechać pobierania podatku dochodowego przy wypłacie takich wynagrodzeń, których wysokość, obliczona w stosunku rocznym, nie przekracza kwoty 10,800,000 mk.

Dotyczy to również potrącania podatku dochodowego od wynagrodzeń należnych za kwiecień, a wypłaconych w marcu r. b.

Kronika parlamentarna.

KOMISJA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Wczorajsze posiedzenie komisji zwołane było dla referatu p. Wachowiaka o wychodźtwie zarobkowem do Francji. Ale p. Wachowiak nie przybył i sprawę odłożono.

Przewodniczący p. Dąbski poruszył sprawę wniosku, który komisja przygotowała na Sejm w sprawie — głównie — pasa neutralnego. Rezolucję należałoby przeredagować wobec tego, że nastąpiło ustalenie granicy.

Tow. tow. Niedziałkowski i Perl są zdania, że sprawę należy rozszerzyć na całokształt stosunków polsko-litewskich wobec ustalenia granicy.

P. Harusewicz wolałby, żeby wyodrębnić sprawę prześladowań, jakim podlegają Polacy na Litwie Kowieńskiej, i zająć się nią zaraz.

Przewodniczący p. Dąbski uważa, że zaczyna się nowa era w stosunkach polsko-litewskich i dlatego należy się tą sprawą zająć i dać wskazówki Rządowi. Sprawę prześladowań należy traktować łącznie z innemi sprawami, dążąc do nawiązania poprawnych stosunków z Litwą. Proponuje zwołać w tej sprawie posiedzenie komisji za kilka dni. Należy się też zająć sprawą Jaworzyny (tow. Perl dodaje: i polską ludnością w zaborze czeskim).

Komisja zgodziła się na propozycję.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej odbywał się dalszy ciąg dyskusji nad podatkiem przemysłowym. Przyjęto art. od 115—126. W art. 120 przyjęto poprawkę posła Wierzbickiego, podwyższającą opodatkowanie świadectw przemysłowych z 10% na 20% na rzecz szkół zawodowych, odrzucono jednak poprawkę, opodatkowującą dodatkowo do podatku przemysłwego od obrotu 0,25% na rzecz Izb Handlowych i Przemysłowych.

W końcu przyjęto poprawkę tow. Diamanda, dotyczącą obowiązku prowadzenia przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe księgi obrotu.

Na popołudniowem posiedzeniu przyjęto, na wniosek podkomisji, nowy artykuł, przyznający ulgi dla spółdzielni, a mianowicie: uwolniono całkowicie od podatku spółdzielnie mieszkaniowe i kredytowe. Następnie obniżono podatek do ¼ od spółdzielni, należących do związku rewizyjnego, oraz sklepów kółek rolniczych po wsiach. Wreszcie pozostałe wszystkie spółdzielnie, sprzedające towary nietylko swoim członkom, mają obniżony podatek do połowy.

Pozatem całą ustawę w 3 czytaniu przyjęto ostatecznie i upoważniono p. posła Byrkę do zreferowania tej sprawy na plenum.

GOSPODARKA WAGONAMI.

Wczoraj na posiedzeniu komisji komunikacyjnej dyr. dep. M.K.Ż. p. Czapski informował szczegółowo o gospodarce wagonowej, poczem rozwinęła się dyskusja. P. Kozydarski (PSL.) poddał b. ostrej krytyce gospodarkę wagonową, wskazując na nadużycia i przekupstwa. Mówca stwierdził, że tabor nie jest należycie wyzyskiwany.

Posłowie Zagajewski (ZLN.) i tow. Kuryłowicz (PPS.) opowiadają się za koniecznością utworzenia urzędu dysponującego wagonami.

Z SENACKIEJ KOMISJI KULTURY I OŚWIATY

Na wczorajszem posiedzeniu sen. Kalinowski referował ustawę sejmową o rozciągnięciu ustawy o szkołach akademickich na Akademicką Szkołę Sztuk Pięknych w Krakowie.

Komisja odrzuciła większością głosów projekt ze względu na artykuł, upoważniający p. min. wyznań rel. i oświecenia publ. do poczynienia zmian w szeregu artykułów ustawy ramowej o szkołach akademickich.

Kronika polityczna.

NARADY KOMITETU EKONOMICZNEGO MIN.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którem omawiano sprawę środków zaradczych przeciwko bezrobociu, sprawę zmian w ustawie o ochronie lokatorów oraz przystąpiono do rozważania zasad, na których mają się opierać statuty przedsiębiorstw państwowych.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 16 b. m. uchwaliła: Wniosek ministra spraw zagranicznych o ratyfikacji konwencji sanitarnej polsko-rosyjskiej; projekt ustawy w sprawie zmiany w przepisach o państwowym podatku dochodowym w b. zaborze pruskim; projekt ustawy w przedmiocie zmiany postanowień ustaw karnych, obowiązujących w b. zaborze rosyjskim; projekt analogicznej ustawy dla b. zaboru pruskiego; projekt ustawy w przedmiocie zmiany w ustawie postępowania karnego b. zaboru rosyjskiego przepisów, dotyczących przerw i odroczeń rozprawy głównej; projekt ustawy w przedmiocie niektórych zmian w dekrecie o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, oraz projekt ustawy o zgromadzeniach. Obok szeregu spraw formalnych i personalnych Rada Ministrów nadto zatwierdziła: statut związku stowarzyszeń urzędników z wykształceniem akademickiem, statut zrzeszenia profesorów i docentów szkół akademickich w Warszawie, statut stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan dla głuchoniemych i ociemniałych w Polsce; statut stowarzyszenia urzędników skarbowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Pozatem uchwalono ponownie niezałatwione przez Sejm ustawodawczy projekty ustaw: o zabezpieczeniu swobody dania, wzięcia albo wykonania pracy; projekt noweli do ustawy o przejęciu na własność państwa ziemi w niektórych powiatach Rzeczypospolitej; projekt ustawy w przedmiocie uzupełnienia art. 456, 492 i 509 ustawy górniczej rosyjskiej.

LUDOWCY ŻYDOWSCY.

W Małopolsce Wschodniej utworzyło się Żydowskie Stronnictwo Ludowe (kierunek Priłuckiego).

Wanda z Bitnerów

Jarzębska-Niemirska

Pracowniczka Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców,

zginęła śmiercią tragiczną dnia 13 marca 1923 r. w wieku lat 28.

Dnia 17-go b. m. t. j. w sobotę o godz. 9 i pół odbędzie się nabożeństwo żałobne w dolnym kościele S-go Krzyża poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski, o czem zawiadamiają

Pracownicy Związku Robot. Spółdzielni Spożywców.

TELEGRAMY.

Po uznaniu granic Polski.

Podpisanie protokułu.

Paryż, 15 marca. (PAT.). *Protokuł w sprawie granic wschodnich Polski podpisany został przez Poincarégo, Zamoyskiego oraz przedstawicieli angielskiego, włoskiego i japońskiego.* Tekst protokułu wymienia szczegółowo, jak przebiega linja wschodniej granicy Polski; granica pomiędzy Polską a Rosją pozostaje ta sama, jaką ustalił traktat ryski; szczegółowy opis granicy polsko - litewskiej zawiera długie wyliczenie miast i miasteczek pogranicznych, poczynając od okręgu Suwałk aż do granicy łotewskiej. Protokuł zawiera też wezwanie do rządów Polski i Litwy, aby przystąpiły do faktycznego wytyczenia granicy na miejscu.

DECYZJA NOTYFIKOWANA PRZEDSTAWICIELOWI LITWY.

Paryż, 16 marca. (A. W.) Decyzja Rady Ambasadorów została urzędowo notyfikowana 15 b. m. przedstawicielowi Litwy Miłoszowi.

MIN. SKRZYŃSKI U POINCAREGO.

Paryż, 16 marca. (PAT.). Wczoraj po południu minister Skrzyński przyjęty został przez Poincarégo.

PRZYJĘCIE U POSŁA ZAMOJSKIEGO.

Paryż, 15 marca. (PAT.). Poseł Rzeczypospolitej Zamoyski wydał dziś śniadanie na cześć członków polskiej misji ekonomicznej. W przyjęciu wzięli udział m. in. ministrowie Lasteyrie i Dior. Zamoyski po powitaniu misji nawiązał do decyzji Rady Ambasadorów w sprawie granic wschodnich Polski i dał wyraz radości całego narodu polskiego po otrzymaniu wiadomości o uznaniu ostatecznem przez wielkie mocarstwa wschodnich granic Polski. Dalej minister Zamoyski wyraził gorącą wdzięczność Polski dla Rządu francuskiego, którego mocne poparcie pozwoliło na uregulowanie tej ważnej sprawy europejskiej. Minister Lasteyrie w dłuższem przemówieniu dał wyraz gorącemu uczuciu niezmiennej przyjaźni, łączącej Francję i Polskę.

UNICESTWIENIE PLANÓW COLBY'EGO.

Paryż, 16 marca. (PAT.). Jak donosi „New York Herald", b. sekretarz stanu w rządzie prezydenta Wilsona, Colby, działając jako rzecznik ukraińskiej rady narodowej, czynił starania, aby powzięcie decyzji przez Radę Ambasadorów w sprawie granic wschodnich Polski zostało odroczone. Jeszcze w ostatniej chwili usiłował on w tym kierunku interwenjować u ambasadora St. Zjednoczonych w Paryżu Herricka oraz u konferencji ambasadorów. Colby'emu jakoby obiecywano w swoim czasie, że będzie miał możność osobiście interwenjować u Rady Ambasadorów, zanim powzięte będą ostateczne decyzje w sprawie granic wschodnich Polski. Gdy jednak sprawa tej interwencji poruszona została na decydującem posiedzeniu Rady Ambasadorów, Rada zaopinjowała, że nie jest trybunałem, aby słuchać mów obronnych czyichkolwiek rzeczników, oraz że nie może już dłużej odkładać powzięcia decyzji, na którą Polska czeka od lat 4-ch. Ambasador St. Zjednoczonych Herrick był obecny na posiedzeniu konferencji, a zapytany co do opinji St. Zjednoczonych, oświadczył, że rząd St. Zjedn. postanowił nie interwenjować w sprawach, dotyczących regulacji granic europejskich.

Na Litwie Kowieńskiej.

NOTA RZĄDU.

Kowno, 16 marca. (PAT.). W dniu 13 b. m. litewski minister spraw zagr. przesłał do Rady Ambasadorów następujące pismo: Rząd litewski nie zamierza stwarzać żadnych trudności w sprawie oddania Litwie terytorjum kłajpedzkiego na zasadzie postanowień Rady Ambasadorów z 15 lutego r. b. Rząd litewski komunikuje raz jeszcze, dla uniknięcia wszelkich nieporozumień, że wyśle do Paryża swych delegatów, w celu opracowania statutu terytorjum kłajpedzkiego oraz podpisania odnośnej konwencji na podstawie postanowień z 15 lutego r. b., które rząd litewski uznaje bez zastrzeżeń.

NASTROJE W KOŁACH POLITYCZNYCH.

Gdańsk, 16 marca. (PAT). Tutejsze dzienniki niemieckie donoszą z Kowna: Decyzja Rady Ambasadorów w sprawie wschodnich granic Polski wywołała na całej Litwie ogromne wzburzenie. W litewskich kołach politycznych liczono bowiem na to, że decyzja Rady Ambasadorów w tej sprawie zapadnie dopiero z początkiem kwietnia. Podróż prezesa ministrów Galwanauskasa i Smetony do Paryża miała głównie za zadanie obronę sprawy wileńskiej. W kołach ludności panuje zapatrywanie, że jedyną nadzieją Litwy jest współpraca z Rosją.

PRZYGOTOWANIA PRZEDWYBORCZE

Kowno, 16 marca. (PAT.). Po rozwiązaniu sejmu wszystkie partje polityczne rozpoczęły przygotowania do kampanji wyborczej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, partje przystąpią do walki wyborczej bardziej zblokowane. Prawdopodobne jest połączenie się socjalistów narodowych z mniejszościami narodowemi, z drugiej zaś strony możliwe jest zblokowanie chrześcijańskej demokracji z partją prawicową „Pażangi".

POGROMY.

Gdańsk, 16 marca. (PAT). „Gazeta Gdańska" przynosi interesujące szczegóły o manifestacjach antyżydowskich na Litwie Kowieńskiej, które od kilku dni powtarzają się, przybierając w niektórych miejscowościach zastraszające formy. Wiele żydowskich składów i sklepów jest zupełnie rozgromionych. Wielu żydów ciężko pobito i pokaleczono. Policja litewska przypatrywała się napadom żydów zupełnie bezczynnie, a nawet kilku posłów do sejmu litewskiego uczestniczyło w pogromach. Wśród ludności żydowskiej zapanowała panika. Prasie litewskiej zabroniono pisać o pogromach, a za niestosowanie się do tego rozporządzenia, przewidziane są wysokie kary.

Oficjalne stanowisko Anglji.

Londyn, 16 marca. (PAT). Jak donosi Biuro Reutera, wczoraj oświadczono ze strony oficjalnej, że nie jest rzeczą Anglji interwenjować między Francją i Belgją z jednej strony, a Niemcami z drugiej strony, jest natomiast rzeczą Niemiec przedłożyć plan, któryby zadawalał Francję i Belgję i dawał w ten sposób podstawy do wznowienia rokowań. Jeżeli Niemcy przedłożą Anglji swój projekt w tym celu, aby rząd angielski zwrócił nań uwagę Francji, to Anglja ograniczy się do wskazania rządowi niemieckiemu, że plan ten winny Niemcy przedłożyć bezpośrednio Francji i Belgji. Pozatem Niemcy posiadają pełną swobodę publicznego ogłoszenia swoich warunków, a w tym wypadku Francja i Belgja dowiedziałyby się o nich w sposób automatyczny.

Kontrpropozycje tureckie.

Paryż, 16 marca. (PAT). Dziś nadeszły tu kontrpropozycje tureckie. Jak wynika z ich tekstu, liczne artykuły lozańskiego projektu traktatu pokojowego zostały w obecnych kontrpropozycjach całkowicie skreślone, liczne zaś artykuły w całości nanowo dołączone, inne wreszcie artykuły uległy zmianom redakcyjnym. Z wyjątkiem sprawy statutu cieśnin cały szereg innych punktów uczyni niezbędnem podjęcie nowej dyskusji pomiędzy delegatami mocarstw i Turcji. Z tekstu kontrpropozycji tureckich wynika, że Angora żywi nieufność do tego wszystkiego, co według propozycji aljantów stwarzało pewne przywileje dla cudzoziemców w Turcji. Rzeczoznawcy francuscy po starannem zbadaniu kontrpropozycji tureckich udadzą się do Londynu, prawdopodobnie już w niedzielę, w celu odbycia narady z lordem Curzonem i z angielskimi rzeczoznawcami. Angielski urząd spraw zagranicznych zaprosi prawdopodobnie rząd włoski do wzięcia udziału w wymianie poglądów w celu udzielenia Turcji odpowiedzi zapomocą wspólnej noty.

Paryż, 16 marca. (PAT.) Tureckie kontrpropozycje zawierają między innemi następujące punkty: 1) Turcy żądają wyspy Castello Rizzo, będącej w posiadaniu Włoch, 2) co do gwarancji prawnych zamierzają Turcy przyznać cudzoziemcom prawo wnoszenia skarg na wypadek zasądzenia przez sądy tureckie, 3) Turcy nie uznają ważności wyroków, wydanych przez sądy w Konstantynopolu w czasie okupacji sprzymierzonych, 4) Turcy domagają się prawa zakazywania cudzoziemcom wykonywania niektórych zawodów, 5) Turcy żądają zwrotu sum, wypłacanych przez Turcję podczas wojny bałkańskiej przed rokiem 1914, 6) Turcy odrzucają układ w Sevres, 7) postanowienia gospodarcze układu lozańskiego mają być wyłączone z układu.

Z sejmu śląskiego.

Katowice, 16 marca.

Na początku piątkowego posiedzenia Sejmu śląskiego marszałek w uroczystych słowach wyraził radość z powodu ustalenia granic Rzeczypospolitej. Następnie marszałek podał do wiadomości Sejmu, że nuncjusz apostolski zawiadomił Rząd Rzeczypospolitej, że Ojciec Święty Pius XI zamianował księdza Hlondę administratorem apostolskim oraz określił zakres jego działania. Na wniosek księdza Brzuski otwarto dyskusję nad tem zawiadomieniem. Ksiądz Brzuska domagał się podciągnięcia pod administraturę księdza Hlondy także Śląska Cieszyńskiego, który do tej pory należy do djecezji biskupa wrocławskiego. Rezolucję tej treści pod adresem Rządu centralnego przyjęto.

Odesłano między innemi do komisji ustawę o kompetencji rady wojewódzkiej. Co do tej ostatniej sprawy istnieje różnica zdań między Ministerjum spraw wewnętrznych a Radą wojewódzką, której zdaniem, odwołanie zarządzeń wojewody rozstrzygać ma nie Rząd warszawski, lecz Rada wojewódzka ostatniej instancji.

Następne posiedzenie w środę.

Głosy Czytelników.

O zamknięcie restauracji A. Piety w kolonji „Kazimierz" na Niemcach.

Protest robotników kopalni „Kazimierz".

Od robotników kopalni „Kazimierz" na Niemcach (starostwo będzińskie) otrzymujemy następujący protest:

Na zasadzie art. 7-go ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r. w sprawie ograniczenia sprzedaży i spożycia napojów alkoholowych, zwracamy się z prośbą do Starostwa w Będzinie o zamknięcie restauracji Antoniego Piety, znajdującej się naprzeciwko kopalni „Kazimierz", (kolonja Kazimierz) na Niemcach.

W restauracji tej robotnicy po wypłatach i wracając z pracy upijają się, przepijając często cały swój zarobek miesięczny, uprawiają gry hazardowe, czem unieszczęśliwiają siebie i swoje rodziny.

Obok tejże restauracji w grudniu 1919 r. został zamordowany robotnik kopalni „Kazimierz", Jakób Szwaja, śledztwo dotąd nie wyjaśniło przebiegu morderstwa i jego związku z restauracją, w roku 1921 zmarł w tej restauracji w stanie nietrzeźwym robotnik Cebrzyński, z kopalni „Kazimierz".

Właściciel tej restauracji, wbrew ustawie, sprowadza w baniach wódkę, poczem rozlewa ją do butelek, na co podajemy świadka, Juljana Wysockiego, zamieszkałego w jego domu.

Dla powyżej podanych względów, prosimy uprzejmie o jaknajszybsze zamknięcie restauracji Antoniego Piety, jako rozsadnika demoralizującego i unieszczęśliwiającego robotników kopalni „Kazimierz".

Zw. rob. przem. górniczego, oddział Kazimierz I—III na Niemcach.
Dzielnicowy Komitet PPS. Niemce.
Stow. Spożywcze „Robotnik".
Komitet robotniczy kopalni „Kazimierz".

Książki nadesłane.

„Obłąkani królowie", szkice z dziejów państw monarchistycznych. Napisał dr. Władysław Gumplowicz. Nakładem Księgarni Robotniczej. Warszawa, Wspólna 17.

Prowincja.

Wśród kolejarzy.

GRUDZIĄDZ.

(Korespondencja własna).

Dnia 1 marca r. b. został zwołany przez Polski Związek Kolejowców i Zjednoczenie Zawodowe Polskie wiec kolejarzy. Na wiec ten zaproszono i członków Z. Z. K.

Przemawiali przedstawiciele Polskiego Związku Kolejowców i Zjedn. Zaw. Polskiego, wymyślając na klub P. P. S. w Sejmie, Z.Z.K., Rząd Moraczewskiego i t. d. Starano się nie dopuścić do głosu przedstawiciela Z.Z.K., jednakże, wobec postawy zgromadzonych został w końcu udzielony głos członkowi W.W. Z.Z.K., kol. Daroszewskiemu.

Kol. Daroszewski w swym kontrreferacie jasno przedstawił, kto naprawdę broni mas kolejowych i wogóle klasy pracującej, co zebrani przyjęli burzą oklasków i okrzykami: „niech żyje Z.Z.K.", „niech żyje klub P.P.S. w Sejmie".

P. Sirecki, przedstawiciel P. Z. K., widząc, że on i przyjaciele jego zostali pobici wywodami kol. Daroszewskiego, zaczął mu grozić, by nie odważył się już pokazywać w Grudziądzu, gdyż my to wyjdzie na złe. Na postawioną przez Z.Z.K. rezolucję p. Sirecki nie zgodził się, zerwał zgromadzenie i ulotnił się. Jednak dzięki rozsądkowi kol. Gumowskiego, prezesa Z.Z.K. Koła Grudziądz, zebranie odbyło się dalej, pomimo, że P.Z.K. i Z.Z.P. chcieli

koniecznie zrobić burdę, gasili światło, tupali nogami i gwizdali.

Rezolucje, wyrażające podziękowanie klubowi P.P.S. w Sejmie i votum zaufania W.W. Z.Z.K. zostały przyjęte i wysłane do odnośnych władz.

Białystok.

(Korespondencja własna).

Dn. 8 marca, w sali Związku metalowców odbył się wiec bezrobotnych, zorganizowany przez miejscowy okręgowy komitet P. P. S. Sprawę pomocy bezrobotnym referował tow. Holzer. Po skończonym wiecu, zebrani przyjęli rezolucje, domagające się:

1) najrychlejszego wprowadzenia w życie ubezpieczeń od bezrobocia; 2) ułatwienia emigracji zagranicę; 3) nałożenia obowiązku na inspektora pracy, by ściśle dopilnował przestrzegania ustawy o 8-mio godzinnym dniu pracy; 4) zakazu wywozu artykułów żywnościowych poza granicę kraju.

Wybrana na wiecu delegacja, udała się do prezydenta miasta. Przedstawiciele Magistratu zapewnili delegację, iż sprawa bezrobotnych podniesiona zostanie na posiedzeniu Rady miejskiej.

***

Po wiecu inżynier Riegert złożył do dyspozycji tow. Holzera 1,000,000 mk. na pomoc dla bezrobotnych.

Tow. Michał Krejckand.

Padł od kuli mordercy dn. 11 marca b. r. Cichy człowiek pracy, zginął jak żołnierz w czasie wykonywania swych obowiązków, pozostawiając szczery żal w szeregach współtowarzyszy robotników fabryki dachówek „Miłosna“ i tych co go znali.

Cześć Jego pamięci.

Komitet P. P. S. w Starej Miłcśnie.

Ruch robotniczy

Z życia partji

PODATEK PARTYJNY.

Rada Naczelna na swojem posiedzeniu w dn. 10 i 11 marca r. b. powzięła w sprawie wymiaru podatku partyjnego następującą uchwałę:

Rada Naczelna uchwala: wymiar podatku partyjnego, przepisanego statutem i pobieranego za pomocą marek podatkowych będzie następujący:

Od zarobków do 500 tys. mk. miesięcznie — 500 mk.

Od 500 tys. mk. do 1 miljona mk. — 1000 mk.

Od 1 miljona do 1½ miljona mk. — 5000 mk.

Od 1½ do 2 miljonów mk. — 10.000 mk.

Bezrobotnych zwalnia się od podatku partyjnego.

Nadto Rada Naczelna uchwaliła wprowadzić podatek nadzwyczajny i to na rzecz C. K. W. od zarobków powyżej 2 miljonów mk. miesięcznie w następującym stosunku:

Od 2 do 3 miljonów mk. płaci się 2 proc. od każdej nadwyżki.

Od 3 do 4 miljonów mk. — 3 proc i t. d.

Cenę legitymacji part. podnosi się do 500 mk.

Uchwały dotyczące nowego wymiaru podatku zwyczajnego i nadzwyczajnego wprowadza się w życie. począwszy od dn. 1 kwietnia r. b.

W wykonaniu powyższych uchwał ogłaszamy:

1) Podatek 500 mk. miesięcznie będzie pobierany za pomocą marek podatkowych *koloru czerwonego.*

Podatek 1000 mk. mies. będzie pobierany za pomocą marek podatkowych *koloru niebieskiego.*

Podatek 5000 mk. mies. będzie pobierany za pomocą marek podatkowych *koloru niebieskiego z literą „Z“.*

Podatek 10.000 mk. mies. będzie pobierany za pomocą marek podatkowych *koloru niebieskiego z literą „N“.*

2) Podatek nadzwyczajny bez jakichkolwiek potrąceń procentowych na rzecz Komitetów Okręgowych, wpłaca się wprost do Kasy C. K. W.

Wszystkie O. K. R.-y sporządzą spisy wraz z adresami towarzyszy podlegających temu podatkowi i prześlą do C. K. W.

3) Bezrobotni winni zarejestrować się w miejscowych organizacjach partyjnych i otrzymać w swoich legitymacjach członkowskich odnośną adnotację kasjera partyjnego.

4) Marki podatkowe 20 mk. i 200 mk. o ile nie zostaną w Okręgach przed 1-ym kwietnia wykupione — należy przesłać do C. K. W. dla wymiany na marki niniejszą uchwałą przepisane.

C. K. W. P. P. S.

Z MROKÓW DUSZY ROSYJSKIEJ.

W piątek, 23 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) tow. K. Czapiński wygłosi odczyt n. t. „Z mroków duszy rosyjskiej“. Twórczość Leonidasa Andrejewa. Andrejew i jego epoka. Drogi rozwoju. Filozofja twórczości, elementy religijne. „Judasz“, „Łazarz“, „Anatema“. Bankructwo myśli ludzkiej, celowości, problem śmierci. Dramaty Andrejewa. Utwory pośmiertne. Fragmenty z „Myśli“, „Życia człowieka“. „Anatemy“ odtworzą art. dram. pp. Irena Solska i Aleksander Zelwerowicz.

Bilety od 1000 do 5000 mk. do nabycia w Księg. Robotniczej (Wspólna 17), w księg. Wendego, w teatr. kasie zamawiań (Nowy Świat 65), w Administracji „Robotnika“ (Warecka 7), w O. K. R. P. P. S. (Al. Jerozolimskie 6), oraz w dniu odczytu przy kasie od godz. 5-ej po poł.

KONFERENCJA P. P. S. DZIELNICY WOLA-CZYSTE.

Na konferencji przewodniczył tow. Rębalski, sekretarzował tow. Kacperek. Referat o sytuacji politycznej w Polsce wygłosił tow. Piłacki. O polityce zagranicznej mówił tow. Dewucki.

W dyskusji nad referatami przemawiało czterech towarzyszy, członków dzielnicy.

Jednogłośnie przyjęto rezolucję, 1) wyrażającą zupełne zaufanie C. K. W. i Z. P. P. S. za prowadzenie polityki w imię interesów szerokich mas pracujących; 2) wzywającą posłów Z. P. P. S. do jaknajenergiczniejszego zwalczania paskarstwa i zapewniającą ich, że na każde wezwanie C. K. W. proletarjat zorganizowany w P. P. S. stanie do walki; 3) wzywającą posłów P. P. S. do przeprowadzenia w Sejmie uchwał ubezpieczających na wypadek bezrobocia.

Sprawozdanie z działalności kom. dzieln. zostało przyjęte do wiadomości.

Do nowego komitetu dzielnicowego wybrano: przewodniczący — tow. Czubek Wł.; sekretarz — tow. Kowalczyk; okaerowiec — tow. Piłacki; skarbnik — tow. Głębicki; bibljotekarz — tow. Komosa; gospodarz lokalu — tow. Sieczkowski.

Sprawozdania z poszczególnych fabryk, jak „Lilpop, Rau“, „Gerlach i Pulst“, przędzalnia „Wola“, „Ursus“, gazownia na Woli, „Michler“ i całego szeregu mniejszych fabryk wykazały, że wszędzie dzielnica Wola-Czyste ma wpływy dominujące.

Dziś senator tow. Stanisław Posner wyjeżdża na 4 tyg. za granicę.

Tow. Diamand prosi nas o zaznaczenie, że nie będzie mógł jutro przemawiać na obchodzie 30-ej rocznicy w Warszawie, ponieważ będzie przemawiał we Lwowie.

Ruch zawodowy

Baczność Zarządy Związków Zawodowych. We wtorek dnia 20 marca r. b. o g. 6 wiecz. w lokalu Związku Metalowców przy ul. Leszno 53, odbędzie się Konferencja Klasowych Związków Zawodowych, w sprawie omówienia decyzji Związku Przemysłowców wypłacenia zamiast 61,79% wskaźnika drożyźnianego tylko 47%.

Wszystkie Zarządy Związków Zawodowych obowiązane są przybyć w komplecie na powyższą konferencję.

Sekretarjat W. R. Z. Z.

Baczność, garbarze! W niedzielę, dnia 18 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Związku, Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków, z następującym porządkiem dnia: Sprawozdanie z działalności Zarządu i kasowe. Sprawozdanie ze zjazdu. Wybory Zarządu Głównego i podwyżki wkładek. Wolne wnioski. Wstęp tylko dla członków Związku niezaległych w opłatach.

Strajk krawiecki we Lwowie. We Lwowie wybuchł strajk robotników krawieckich.

STRAJK DOZORCÓW W KRAKOWIE.

„Naprzód“ donosi pod datą 14 b. m.:

„Wczoraj w południe w biurze inspektora pracy w Krakowie toczyła się konferencja w sprawie konfliktu między dozorcami domów a właścicielami realności. W konferencji wzięli udział delegaci obydwóch organizacji dozorców domów, oraz stowarzyszeń właścicieli realności i lokatorów. (Do porozumienia nie doszło, gdyż delegaci organizacji dozorców żądają bezwzględnego spełnienia wszystkich postulatów i oparcia ich na podstawach prawnych.) Inspektorat pracy odniósł się wobec niedojścia do porozumienia do min. pracy.

Jak się dowiadujemy, magistrat zamierza dozorcom domów, którzy nie podejmą pracy, zarekwirować ich mieszkania, względnie karami administracyjnemi zmusić do pełnienia obowiązków“.

Zabawa. W sobotę, dn. 17 b. m. o godz. 10 w. w sali O. K. R., Al Jerozolimskie 6 m. 3, odbędzie się zabawa Klubu Kobiet Zw. Zaw. krawców. Wejście za zaproszeniami, które otrzymać można w sekretarjacie Zw. krawców, Bracka 17, oraz na dzielnicy Śródmiejskiej, Al. Jerozolimskie 6 m. 3 od godz. 7 — 9 u tow. Rybakowej.

Baczność, tow. Malarze! Związek zaw. Malarzy w Rzplitej Pol. Zawiadamia, iż w dniu 18 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Zw., Zielna Nr. 5 odbędzie się ogólne zebranie. Na porządku dziennym Połączenie się ze Zw. Rob. Bud., sprawy organizacyjne, szkoły zawodowej i wolne wnioski.

Ruch kult.-oświatowy.

Odczyty o hygienie zawodowej. W niedzielę, d. 18 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu Inspekcji Pracy (Al. 3 Maja 16) odbędzie się odczyt dr. Sarcewicza p. t. „Hygiena pracy garbarzy i białoskórników“. Wejście bezpłatne. Towarzysze, stawcie się licznie!

Sekretarjat W. R. Z. Z.

Kazimierz Chodźko

Pracownik w Robotniczym Ruchu Spółdzielczym, ostatnio pełniący funkcję kasjera Zw. Rob. Spółdz. Spożywców, członek PPS dzielnicy Powązki,

zmarł śmiercią tragiczną dnia 13 marca 1923 r. w wieku lat 32.

Dnia 17-go b. m. t. j. w sobotę o godz. 2-giej pp. odbędzie się wyprowadzenie zwłok z kaplicy Szpitala Dzieciątka Jezus na cmentarz Powązkowski, o czem zawiadamiają

Pracownicy Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjednocz. 41850—42100—42000.
Franki francuskie 2605.
Marki niemieckie 2.05.
Belgja 2275—2300—2285.
Londyn 196000—197300.
Praga 1290.
Szwajcarja 7925—7960—7900.

VI POLSKA PAŃSTWOWA LOTERJA KLAS.

Klasa piąta. — Dzień dziewiąty.

Główniejsze wygrane.

2.000.000 mk. nr. 32709.
1.000.000 mk. nr. 53429.
300.000 mk. nr. 5642.
200.000 mk. nr. 26002.
100.000 mk. nr. 28314.
50.000 mk. nr. 67408.
40.000 mk. n-ra: 8065 17960 53765 65521.
30.000 mk. n-ra: 34756 45180 70749 72937.
25.000 mk. n-ra: 28566 31387 34355 56289 73082.
20.000 mk. n-ra: 13381 27748 34695 35095 36763 62018 70354 71233.

KRONIKA.

OBCHÓD IMIENIN J. PIŁSUDSKIEGO.

Dnia 19 b. m. w poniedziałek o godz. 8 w. w salonach Kasyna Oficerskiego na Zamku Polska Organizacja Wolności urządza obchód imienin Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przemawiać będą pp. mecenas Paschalski, poseł Miedziński, pos. Antoni Anusz i pos. Jędrzej Moraczewski. W części artystycznej najwybitniejsi artyści scen polskich przyobiecali swój współudział. Bliższe szczegóły podaje przedstawiciel Polskiej Organizacji Wolności w lokalu Ligi Kobiet, Marszałkowska 74-11, codziennie od g. 5 do 7.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 3.0, najniższa —1.0; w Zakopanem najwyższa 1.0, najniższa —7.0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno i mglisto (miejscami wypogodzenie się), temperatura w pobliżu 0, słabe wiatry północno-wschodnie.

Jajka tanieją. Po wyśrubowaniu cen do 700—800 mk. za sztukę, na rynku miejscowym, zapanowała na jaja tendencja zniżkowa, wywołana głównie, według opinji miarodajnych kół kupieckich, zwiększonym dowozem. Jajka sprzedawane są obecnie od 500 do 700 mk. za sztukę. Ogólnie przypuszczają, iż obecna tendencja zniżkowa utrzyma się nadal. Zwiększony dowóz wywołany został podsychaniem dróg w najbliższych okolicach Warszawy. Na masło panuje również tendencja słabsza, aczkolwiek ceny spadły dotąd tylko b. nieznacznie. Masło osełkowe sprzedawane było w końcu zeszłego tygodnia od 10.000 mk. za funt, obecnie zaś można je nabywać po 9.500 mk. za funt. (B. I. P.).

Woda drożeje. Opłatę za wodę postanowił Magistrat podwyższyć do mk. 650 za litr sześc., opłaty za wynajem wodomiarów podwyższyć o 171 procent.

Za przekroczenie ustawy antialkoholowej. Dowiadujemy się, iż w kilku wypadkach odwołania się skazanych przez komisarjat rządu za przekroczenia ustawy antialkoholowej do ministerjum zdrowia, ministerjum nietylko zatwierdziło orzeczenie w tej mierze komisarjatu, ale dodało do kary pieniężnej jeszcze karę aresztu. W ten sposób właściciel znanej restauracji „Trocadero“, p. Bolesław Zakrzewski, skazany został, oprócz 100,000 mk. grzywny, na 7 dni aresztu.

Poszukiwanie dzieci. Wydział opieki społecznej komisarjatu rządu poszukuje, wymienionych dzieci: Łuczkowskich Władysława lat 12 i Wiktorji lat 15. Oboje urodzeni w Warszawie. Klimczaka Tadeusza lat 16 i Zofji lat 13. W r. 1916 umieszczone były w ochronce komitetu opieki nad wychodźcami w Krasnojarsku, skąd były wysłane do Polski. Wszelkie wiadomości o poszukiwanych nadsyłać należy do wydziału opieki społecznej przy ul. Świętokrzyskiej Nr. 9.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W sobotę, dn. 17 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Zakładu Fizjologicznego (Krak.-Przedm. 26-28), p. dr. J. Rutkowski będzie miał wykład p. t. „Walka ze światem drobnoustrojów“ (z obrazami świetlnemi).

W niedzielę, d. 18 b. m. o godz. 6 wiecz. w Auli Uniwersytetu (Krak.-Przedm. 26-28) p. prof. Hornowski wygłosi trzeci odczyt z cyklu „O walce ustroju ludzkiego z czynnikami chorobotwórczemi“ na temat „Mobilizacja sił zbrojnych ustroju ludzkiego, walka i jej wyniki“.

W poniedziałek, d. 19 b. m. o godz. 6 pp. w Auli Uniwersytetu p. prof. Baudoin de Courtenay będzie miał wykład p. t. „Jedność językowa świata słowiańskiego, a różne narody słowiańskie“.

Cena biletu za jeden wykład wynosi mk. 2000 dla młodzieży szkół średnich i wyższych 500 mk.

Bilety można nabywać u wejścia do sal wykładowych.

Z Polsk. T-wa Fizycznego. Odczyt p. A. Karpowicza p. t. „O budowie atomu“ został odłożony wskutek choroby prelegenta z soboty dn. 17 na czwartek dn. 22 b. m. Odczyt odbędzie się o g. 8 wiecz. w Zakładzie Fizycznym Uniwersytetu.

Zgromadzenie Zrzeszenia Sędziów i Prokur. Zarząd Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów uprzejmie komunikuje, iż w dn. 17 i 18 b. m. odbywać się będzie w sali pierwszej Sądu Okręgowego w Warszawie, ul. Miodowa Nr. 15, Walne Zgromadzenie Członków Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów. Początek obrad w dniu 17 b. m. o godz. 5 popoł.

„Czarna kawa“. Polska Organizacja Wolności zaprasza swych członków oraz sympatyków na czarną kawę, która odbędzie się w niedzielę, o g. 5 po poł. w redakcji „Głosu“, Szpitalna 1. Łaskawy współudział przyobiecali pp. Gorczyńska i Kawczyński.

WYCIECZKI.

Z Koła Akademickiego Krajoznawczego. Zarząd Koła Akademickiego Krajoznawczego urządza zwyczajem dorocznym, w dniu 17 t. j. w sobotę zabawę taneczną dla członków i sympatyków Koła w sali Towarzystwa miłośników fotografji, ul. Czackiego nr. 3/5. Początek zabawy o godz. 9 m. 30 wiecz.

Zarząd Koła organizuje w dniu 18 b. m. o g. 10 wycieczkę do Cytadeli. Wycieczkę prowadzić będzie kol. Domański.

Na święta Wielkanocne, od dnia 2 do 4-go kwietnia r. b. włącznie, odbędzie się wycieczka do Krakowa i Wieliczki.

Informacje i zapisy w czwartki, piątki i soboty w godzinach 7 — 9 wiecz., w lokalu ul. Nowy Świat 21 w bramie, drugie piętro.

WYPADKI.

Zamach samobójczy w hotelu „Brystol“. 17-letnia Anna Nowikówna, sierota, b. pracowniczka Ro-

syjskiego Czerwonego Krzyża, obecnie od roku służąca u Wiktora Siemionowa, prezesa komitetu rosyjskiego, zamieszkałego w hotelu „Brystol" Nr. 331, targnęła się na życie w tym hotelu. W tym celu Nowikówna napiła się benzyny a następnie jodyny. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, przewiózł młodocianą desperatkę do szpitala św. Rocha. Przyczyny rozpaczliwego kroku desperatka nie chciała wyjawić.

Znowu rozbicie kasy. Wczoraj w nocy dostali się złodzieje do lokalu Stowarzyszenia Wzajemnej pomocy kupców żydów m. Warszawy, przy ul. Orlej Nr. 6, gdzie w bibljotece wycięli otwór w podłodze i przez ten otwór przez sufit dostali się do biura hurtowego składu materjałów aptecznych na parterze p. f. S. Goldfein i S-ka. Tam wycięli oni zamek i w ten sposób otworzyli kasę ogniotrwałą, zabierając z niej 130 tys. mk. pol., 39 tys. mk. niem. i znaczków stemplowych za 40 tysięcy mk. Pozatem otworzyli biurko z kasą dzienną i zabrali 20 tys. mk. oraz znaczków stemplowych i blankietów wekslowych na 50 tysięcy mk. Nadto skradli z biura teczkę skórzaną, cztery flakony perfum, trzy mydła i trzy flakony płynu do wzmacniania sił.

Mocna kasa, czy słabi kasiarze? Z pomocą wybicia szyby w oknie do biura ajentury lubelskiego syndykatu rolniczego w Szczebrzeszynie pow. Zamojskiego dostali się złodzieje, skąd oknem wynieśli kasę ogniotrwałą na podwórze i nie mogąc jej rozbić, zbiegli. Zawartość kasy w sumie 2.700.000 mk. pozostała w całości.

Utonięcie. 10-letnia Leokadja Kozłowska w folwarku Kośmin, pow. puławskiego, czerpiąc wodę, wpadła skutkiem załamania się lodu do rzeki i utonęła. W miejscu utonięcia rzeka jest bardzo głęboka i prąd bystry, więc ratunek był niemożliwy. Zwłok nie wydobyto.

Śmiertelne zatrucie alkoholem. W domu Nr. 8 przy ul. Gabinetowej na Powązkach zachorował z objawami zatrucia 55-letni Stanisław Błażewicz, handlarz. Chorego przewieziono do szpitala św. Ducha, gdzie wkrótce zmarł. Według opinji lekarzy śmierć nastąpiła wskutek zatrucia alkoholem.

Wypadek kolejowy. Na dworcu głównym parowóz potrącił 57-letniego tragarza, Jana Chałęckiego, który doznał ran tłuczonych twarzy ucha i górnej powieki. Lekarz Pogotowia, po opatrunku pozostawił Chałęckiego na miejscu.

Z sądów.

Sprawa Toeplitza i jego 11 tow.

Mimo, że ogłoszenie wyroku w tej sprawie zapowiedziane było na 12-tą w południe, a z przyczyn formalnych nastąpiło dopiero około 3-ej — już od samego rana tłumy publiczności zbierały się tak przed samym gmachem pałacu Paca, gdzie odbywały się od ubiegłego poniedziałku rozprawy, jak i wewnątrz gmachu we wszystkich jego kuluarach, przedsionkach i zaułkach.

Napór publiczności powstrzymany został dopiero dzięki zarządzeniom pprokuratora Woycickiego, i interwencji władzy policyjnej.

O godz. 3-ej pp. Sąd Okręgowy w 8 wydziale karnym, w składzie sędziów: Grzybowskiego (jako przewodniczącego), Kozakiewicza i Skawińskiego, w obecności przedstawiciela urzędu publicznego, pprokuratora Michałowskiego i p. o. sekretarza Majewskiej, ogłosił wśród szczelnie zapełnionej sali

WYROK,

skazujący na ciężkie więzienie z pozbawieniem praw: *Antoniego Piwowarczyka na lat 7, Leona Toeplitza na lat 6, Jana Pomorskiego, Klemensa Nogę i Edmunda Szellera po 4 lata, Julję-Stanisławę Heflichównę na 3 lata twierdzy bez pozbawienia praw.*

Pozostałych oskarżonych Ignacego Toma, Salomona Garfinkla, i szeregowców Bolesława Waluskiego, Jana Desia, Henryka Fryca i Jakóba Sobelmana sąd uniewinnił.

A teraz małe wyjaśnienie sprawozdawcy. Sąd w wyroku swym, odrzuciwszy kwalifikacje aktu oskarżenia z art. 102 i 111 kod. kar. (udział w spisku i sprzedaż obcemu państwu wynalazku lub ulepszenia) zastosował do czynów oskarżonych artykuł 112 i 126 kod. kar. karzące: 1) za zbieranie bez należytego pozwolenia wiadomości, które powinny być zachowane w tajemnicy, a które dotyczą zewnętrznego bezpieczeństwa państwa albo jej sił zbrojnych; 2) za udział w zrzeszeniu, które z wiedzą winowajcy postawiło sobie jako cel działalności obalenie istniejącego w państwie ustroju społecznego.

Prośba Heflichówny o zmianę środka zapobiegawczego i wypuszczenie jej na wolność do czasu uprawomocnienia się wyroku, sąd, zgodnie z wnioskiem prokuratora odrzucił.

Skazani, przyjąwszy wyrok bez żadnego przejęcia się, (a jeden nawet z wyraźnym uśmiechem), upoważnili obrońców swych do wniesienia apelacji.

Teatr i muzyka.

Z TEATRU PRASKIEGO.

Teatr Praski daje od środy b. m. wodewil w 3-ch aktach Andrana p. t. „Dziewczę szczęścia".

Wodewil ten osnuty jest na tle romantycznem i dość obficie przeplatany scenami humorystycznemi.

Piękna Bettina porzuca pałace, bogactwa i ucieka z ukochanym pasterzem Fippo, który dzięki wrodzonej inteligencji i dzielności zostaje oficerem, odznacza się na polu bitwy i wreszcie żeni się z piękną Bettiną.

W wodewilu tym występuje na gościnnych występach znany artysta, Tadeusz Pol, ulubieniec publiczności praskiej za czasów „Teatru Ludowego". Publiczność i tym razem przyjęła p. Pola (obchodzi on tu swój benefis) owacyjnie, darząc go burzą oklasków i kwiatami.

W roli tytułowej popisywała się z powodzeniem p. Brzozowska, która za dobrą grę otrzymała oklaski i kwiaty.

Z reszty obsady wyróżniali się pp. Wandycz, Romicz i Staniewski.

Tańce solowe wykonali z ogniem pp. Pawłowski, Zychówna i Orlandówna.

Publiczność bawiła się doskonale.

Babinicz.

Teatr Wielki. Dziś „Samson i Dalila".

Teatr Rozmaitości. Codziennie „Rycerz Antychrysta".

Teatr Reduta. Dziś „Lekkoduch".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Eros i Psyche".

Teatr Polski. Dziś „To, co najważniejsze".

Teatr Mały. Dziś „Szkoła kokot".

Teatr Nowy. Dziś „Czarne Róże".

Teatr Komedja. Codziennie „Osobna sypialnia".

Teatr Nowości. Dziś wznowienie „Narzeczonej Lukullusa".

Teatr Praski. Dziś „Dziewczę szczęścia".

Z Filharmonji. Jutro poranek poświęcony Moniuszce z udziałem chóru seminarjum Zw. Koła Polek pod dyrekcją p. Kazury i z udziałem p. Rutkowskiego (organy).

Jutro na popołudniowym koncercie symfonicznym pod dyrekcją G. Fitelberga wykonane będą dwie symfonje Beethovena: siódma i ósma. Solistą będzie wiolonczelista Emanuel Feuerman z Kolonji.

Przedstawienie dla dzieci. W niedzielę o g. 3 i pół pp. w teatrze Nowym (Marszałkowska 125) „Królowa śnieżka" — baśń fantastyczna w 6 obrazach. Tańce zespołu rytmiczno-plastycznego pod kierunkiem p. Franciszki Kutnerówny.

Teatr dla dzieci w Teatrze Polskim. W nadchodzącą niedzielę, dn. 18 b. m. o godz. 12 w poł. odbędzie się w Teatrze Polskim 10-te przedstawienie Teatru dla dzieci Kom. Międz. Kult.-Art. Odegrana będzie oryginalna 3-aktowa sztuka Porazińskiej „Krzywda nagrodzona", urozmaicona śpiewami i tańcami. Bilety sprzedaje Biuro Kom. (Bracka 18 m. 5) od godz. 4 — 7 wiecz. zaś jutro w kasie Teatru Polskiego od godz. 10 rano.

POKWITOWANIA.

Na „Linotyp"
dla drukarni „Robotnika."

Henryk Bezmaski mk. 200,000.

Tow. Marja Kelles - Krauzowa z Radomia mk. 50,000.

Tow. Dr. Kłuszyński mk. 10,000.

Stow. Soc. Rob. Polskich „Zgoda" w Zurychu, z racji jubileuszu P. P. S. składa mk. 100,000.

Kapa i Mroczek w Bourlon 5 fr. franc.

Zebrane od towarzyszy w Manicourt: H. Lenc 10 fr.; W. Gąsior 10 fr.; P. Chachlica 10 fr., razem 30 fr. = mkp. 85,500.

Icek Tenenbaum, jako karę mk. 30,000.

L. Ekhajzer — Ryki mk. 10,000.

Juljan Rawicki mk. 2000.

Na schronisko dla sierot po poległych w obronie Ojczyzny.

Ku uczczeniu pamięci zmarłej mej siostry Marja Zberecka mk. 20,000.

Na bezrobotnych.

J. Rawicki mk 2000.
Gogolewski mk. 2000.
Świderski mk. 1000.
J. Moszczyński mk. 3000.

Kasa Chorych m. Warszawy

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dn. 23 marca 1923 r. o godz. 10 rano w lok. fir. „Borensztein, Górny i Fuks" przy ul. Nowiniarskiej № 16, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tejże, oszacowanych na Mk. 578,655, składających się z maszyny na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Solec № 93).

Warszawa, d. 14.III 1923 r.

KOMISARZ
KASY CHORYCH m. WARSZAWY
(—) Sell.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.